

dr hab. Rafał Proszak, prof. UEK
Katedra Stosunków Międzynarodowych
Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Kraków, 15 czerwca 2023 roku

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Magistra Marcina Pisarskiego

pt. Mity polityczne współczesnej polskiej dalekiej prawicy,

napisanej pod opieką promotorską dra hab. Ryszarda Michalaka, prof. UZ

oraz promotora pomocniczego dr Beaty Springer

WPROWADZENIE

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Pisarskiego, *pt. Mity polityczne współczesnej polskiej dalekiej prawicy*, powstała w odpowiedzi na uchwałę nr 731 Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego z dnia 29 marca 2023 roku .

W myśl art. 13 (1) ustawy z dnia 14 marca 2003 r. O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz.U. 2016 poz.882 ze zm.), na podstawie przepisów której – w zw. z art. 179 (2) ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce = procedowany jest przewód doktorski Pana mgr. Marcina Pisarskiego, rozprawa doktorska powinna stanowić:

- 1) oryginalne rozwiązanie problemu naukowego,
- 2) wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej,

a także

- 3) umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.

W mojej ocenie, przedłożona do recenzji rozprawa spełnia wymogi wskazane w powyżej przywołanym przepisie.

Podjęty w rozprawie problem badawczy nie doczekał się, póki co, pogłębionej refleksji w Polsce. Choć środowiska polityczne zaliczane do „polskiej prawicy narodowej” są przedmiotem licznych opracowań naukowych, to mity polityczne obecne w narracji tych środowisk nie były do tej pory wnikliwie badane. Zadania tego podjął się mgr Pisarski, co czyni jego dysertację opracowaniem oryginalnym. Lektura rozprawy potwierdza bardzo dobre przygotowanie teoretyczne Doktoranta oraz wystarczające kompetencje do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wyłożone poniżej merytoryczne uwagi krytyczne są zaproszeniem do dyskusji, a ich przyjęcie, wraz z uwzględnieniem korekty pewnych niedoskonałości językowych, uczynią, jak sądzę, niewątpliwie wartościowe opracowanie jeszcze lepszym.

Uwagi do wstępu

Uzasadnienie podjętych badań oraz cel rozprawy zostały przedstawione w sposób precyzyjny i czytelny. Problem badawczy przedstawiono w postaci zdania twierdzącego: „Problemem badawczym rozprawy jest wpływ mitów politycznych na myśl polityczną oraz narrację prowadzoną przez ugrupowania współczesnej polskiej dalekiej prawicy” (s. 8). Pragnę zaznaczyć, że problem badawczy winien być sformułowany w postaci pytania, na które Doktorant szuka odpowiedzi w trakcie podjętych badań naukowych. W pracy wskazano dwie hipotezy, pierwsza (H1) ma charakter wstępny, druga (H2) ma stanowić jej uzupełnienie:

H1: „w warunkach społeczeństwa informacyjnego i rozwoju mediów społecznościowych mity polityczne stały się istotną formą wywierania wpływu na swoich zwolenników przez ugrupowania współczesnej polskiej dalekiej prawicy”;

H2: „badane ugrupowania, pomimo odwoływania się do dziedzictwa polskiej myśli narodowej, stanowią obecnie część szerokiego nurtu międzynarodowej dalekiej prawicy, powstałego w drugiej połowie XX wieku jako sprzeciw wobec demokracji liberalnej i stojącego w kontrze do idei biorących swój początek w rewolucji 1968 roku, a zainspirowanych dorobkiem szkoły frankfurckiej”.

Doktorant stawia cztery szczegółowe pytania badawcze:

P1. Jakie mity polityczne są współcześnie wykorzystywane przez ugrupowania polskiej dalekiej prawicy?

P2. Jakie personalne mity polityczne można obecnie odnaleźć w treściach prezentowanych przez ugrupowania tego nurtu?

P3. Czy zbiór mitów polskiej dalekiej prawicy pokrywa się ze zbiorem polskich mitów historycznych właściwych polskiej pamięci zbiorowej?

P4. Z czego wynikają różnice pomiędzy zakresami obu mitologii?

Bazując na dostarczonych przez Doktoranta informacjach stwierdzam, że pytania badawcze wymagają rewizji. Po pierwsze, nie wskazano, które pytania pozostają w związku z H1, a które z H2. Po drugie, co pozostaje w związku z pierwszą uwagą, z lektury pytań badawczych nie wynika co w H1 i H2 funkcjonuje jako zmienna niezależna, a co jako zmienna zależna. W efekcie, w obliczu zidentyfikowanego deficytu, hipotezy wskazane we wstępie uznają za tezy pracy.

Wstęp nie zawiera informacji o metodologii przeprowadzonych przez Doktoranta badań. Jednak największym mankamentem wstępu jest brak definicji pojęcia „personalny mit polityczny”, które pozostaje dla mnie nieoczywiste, a nawet, co otwarcie przyznaję, kontrowersyjne. Jego wprowadzenie przez Doktoranta wymaga dostarczenia czytelnikowi przekonujących argumentów na rzecz takiego zabiegu. Tymczasem, we wstępie brak zarówno definicji, jak i oczekiwanego uzasadnienia dla wprowadzenia do przedmiotu badań kategorii „personalny mit polityczny”. Moich wątpliwości nie rozwiła lektura zarówno rozdziału I., jak i rozdziału V. We wstępie czytelnik znajdzie natomiast definicje „mitu politycznego” oraz „dalekiej prawicy”, które to terminy użyto w tytule pracy.

Uwagi do rozdziału I, zatytułowanego „Mit polityczny”

Jestem zdania, że przegląd dorobku zachodniej myśli na temat wspólnototwórczej, tożsamościowej, narracyjnej (komunikacyjnej) oraz perswazyjnej roli mitów w wykonaniu Autora rozprawy jest wysokiej próby. Doktorantowi udało się zebrać, odpowiednio zestawić ze sobą i powiązać szereg refleksji na temat pochodzenia, znaczenia, wpływu i wartości mitów, w

tym mitów o politycznym znaczeniu, które na przestrzeni wieków złożyły się na naszą multidyscyplinarną wiedzę na ten temat. Na zaledwie trzydziestu trzech stronicach rozprawy czytelnik otrzymuje pokaźny zasób informacji, odpowiednio uporządkowany i bardzo dobrze podany. Rozdział I. potwierdza odpowiednie przygotowanie Doktoranta do podjęcia badań w wybranym przez siebie przedmiocie. Jego erudycja, świadomość złożoności problematyki i umiejętność dzielenia się z odbiorcą swą wiedzą zasługują na uznanie. Z zadowoleniem przyjmuję docenienie przez Doktoranta wkładu polskich badaczy w studia nad tym zjawiskiem, których ustalenia odpowiednio zaprezentował.

Uwagi do rozdziału II, zatytułowanego „Współczesna daleka prawica”

Pozytywną opinię podtrzymuję w odniesieniu do rozdziału II. Doktorant dokonuje tu terminologicznych uściśleń, zestawiając fenomen „współczesnej dalekiej prawicy” z popularnym rozumieniem terminu „prawica” oraz „nacionalizm”; wskazuje na zjawiska „rewolucji konserwatywnej” oraz „tradycjonalizmu integralnego” jako ideowego zaplecza dla dalekiej prawicy; akcentuje złożoność problemu kwalifikacji rozmaitych ruchów społecznych i politycznych do udziału w „dalekiej prawicy”. Recz nie sprowadza się bowiem do analizy myśli politycznej myślicieli uchodzących za ideologów „dalekiej prawicy”. Należy również odpowiednio rozpoznać i opisać formy działania, politycznego zorganizowania i zaangażowania różnorodnych środowisk „dalekiej prawicy”, które w swej anty-systemowości odrzucają (przynajmniej deklaratywnie) formy politycznej aktywności, właściwe dla współczesnych demokracji liberalnych. Dla współczesnej politologii jest to szczególnie trudne zadanie, jako że przywykliśmy do opisywania i wyjaśniania rzeczywistości politycznej w oparciu o utrwalone schematy myślowe. Celem Doktoranta było tutaj, jak podkreśla otwierając podsumowanie rozdziału II., przedstawienie dalekiej prawicy w jej metapolitycznym wymiarze, co „pozwoiliło na uchwycenie jej najistotniejszych cech w oderwaniu od postrzegania jej przez pryzmat istniejącej przestrzeni politycznej” (s. 84).

Pragnę ponownie podkreślić bardzo dobre przygotowanie merytoryczne Doktoranta. Narracja w rozdziale II. to nie swobodna wypowiedź osoby, która chciałaby uchodzić za „eksperta” w prezentowanej problematyce, lecz rzeczowe, podparte solidnymi studiami, wzmocnione autorytetem znawców przedmiotu opracowanie niełatwego w opisie zjawiska,

jakim jest „daleka prawica”. W obliczu ewidentnych trudności z naukowym opisem badanego zjawiska można sięgnąć po egzemplifikację, pozwalającą na ilustrację badanej rzeczy. Na wybór ten zdecydował się również Autor, który w podrozdziale 2.2. przedstawia typy reprezentatywne dla ideologii „dalekiej prawicy”.

Uwagi do rozdziału III, zatytułowanego „Ugrupowania współczesnej polskiej dalekiej prawicy”

Wartość poznawczą rozdziału III. oceniam wysoko. Jego lektura potwierdza, że Autor dysponuje znaczną wiedzą na temat środowisk składających się na współczesną „daleką prawicę” w Polsce. Co warto podkreślić, Autor ma świadomość – i do podobnej refleksji zachęca czytelnika = że polskie środowiska „dalekiej prawicy”, choć zakorzenione w polskim nacjonalizmie, to są współcześnie częścią międzynarodowego ruchu politycznego radykalnej prawicy (s. 91-93). Na s. 91 Doktorant stawia ważne pytanie, które jednak nie znalazło się w czteroelementowym zestawie dostarczonym czytelnikowi we wstępie. Pytanie to przedstawia się następująco: „w jakim stopniu (daleka prawica – uwaga: RP) pozostaje zakorzeniona w polskim nacjonalizmie, a na ile przesunęła się w kierunku międzynarodowego ruchu politycznego, którego horyzont wykracza znacząco poza państwo narodowe?” (s. 91) Pytanie to pozostaje w związku z H2.

Uwagi do rozdziału IV, zatytułowanego „Mity polityczne”

Ocena zawartości rozdziału IV wymaga przywołania definicji terminu „mit polityczny”, oddającej jego rozumienie przez Autora rozprawy. Na s. 10 wstępu czytamy:

Użyty w rozprawie termin „mit polityczny” odnosi się do opowieści wykorzystującej wydarzenia lub postacie historyczne, symbole, a często także stereotypy lub uprzedzenia, która stanowi pozaracjonalny, to znaczy niepoddający się weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu argument. Jego funkcją jest kształtowanie światopoglądu odbiorców, pobudzanie do zaangażowania, a często poświęcenia dla wyznawanej idei. Specyficzne dla mitu politycznego jest to, że nakierowany jest najczęściej na projektowanie przyszłości, która dla powodzenia politycznych planów wymaga przyjęcia określonych poglądów i postaw. Pomimo, że (pisownia oryginalna – uwaga: RP) częstym tematem mitu są postacie i wydarzenia historyczne, to w drodze ich aktualizacji do bieżących potrzeb staje się on motywacją do działania tu i teraz, mającego w perspektywie przyszłe zwycięstwo na gruncie polityki.

Tym samym, dla Doktoranta, mit polityczny jest konkretną opowieścią, dostarczającą argumentów niepodlegających falsyfikacji. Mit polityczny kształtuje światopogląd jego odbiorcy (nadając mu również tożsamość), motywuje do działania, w tym do poświęceń w urzeczywistnieniu konkretnej idei. Choć mit polityczny odnosi się do zdarzeń, postaci i symboli z przeszłości, to służy projekcji przyszłości, której urzeczywistnienie jest warunkowane przyjęciem określonych poglądów i postaw. Ustalenie takiej definicji mitu politycznego, z podkreśleniem jego funkcji, rodzi określone konsekwencje. Czytelnik może się bowiem spodziewać, że każdy ze wskazanych przez Autora rozprawy mitów politycznych dalekiej prawicy realizuje zaproponowaną definicję. Stąd też, zasadne są następujące pytania o funkcje poszczególnych mitów: (1) jaką projekcję przyszłości przedstawiają; (2) przyjęcie jakich poglądów i postaw oraz podjęcie jakich działań wymagają od odbiorcy; (3) jakich konkretnie, pozaracjonalnych argumentów dostarczają w politycznej rywalizacji? Ta triada pytań wyznacza schemat analizy poszczególnych mitów politycznych dalekiej prawicy, zidentyfikowanych w rozdziale IV. Jednak lektura tegoż nie potwierdza, że taki schemat Doktorant finalnie zastosował. Choć odnajdujemy tu próby odpowiedzi na powyższe pytania, to jednak nie w sposób usystematyzowany i konsekwentny. Najczęściej Autor rozprawy koncentruje swoją uwagę na argumentacyjnej funkcji badanych mitów. Dopiero w podsumowaniu podkreśla, że „figury stereotypowego Żyda czy Niemca nie tracą na popularności” (s. 186) i służą identyfikacji wroga, czyli wzmocnieniu postawy wrogości.

Po tej ogólnej uwadze, pragnę odnieść się do opisu poszczególnych mitów politycznych współczesnej polskiej dalekiej prawicy. I tak:

- 1) Mit piastowski = analizie tego mitu Doktorant poświęcił stosunkowo dużo miejsca, co potwierdza jego znaczenie dla współczesnej polskiej „dalekiej prawicy”. Jego funkcją jest, jak podkreśla Autor rozprawy, legitymizacja stanu posiadania tak zwanych „ziem odzyskanych”, w szczególności Śląska. Sugeruję uzupełnienie analizy o wątek znaczenia tego mitu dla propagandy anty-niemieckiej czasów PRL.
- 2) Mit przedmurza – mit przedstawiony bardzo dobrze. Szczególnie cenne jest uwypuklenie jego dwoistości: z jednej strony, Polska jako bariera dla „azjatyckiego barbarzyństwa” i ateistycznego komunizmu (s. 134-136), z drugiej, dla „zachodniego permissywizmu” (s. 137-139). Sugeruję rozwinięcie tego drugiego wątku, być może umieszczając w obrębie mitu przedmurza mit „lewackiego zagrożenia przychodzącego

z Europy”, w którym Europa Zachodnia (tudzież Unia Europejska) jest przedstawiana jako *de facto* bezideowa, hedonistyczna, anty-wspólnotowa, multikulturowa utopia pozornej szczęśliwości powszechnej. Warto również zastanowić się nad wyróżnieniem mitu „polskiego mesjanizmu”, który funkcjonuje gdzieś na przecięciu mitu przedmurza oraz Polaka-katolika. Doceniam podkreślenie związku przedmiotowego obu tych mitów (s. 139).

- 3) Mit Polaka-katolika – mit bardzo obszernie analizowany przez Doktoranta. Szczególnie cenne jest dostrzeżenie ewolucji roli tego mitu z pozycji „defensywnej” w stronę „ofensywnej” (s. 140). Figura Polaka-katolika pierwotnie funkcjonująca jako emanacja obrony polskości przed depolonizującą polityką zaborców, w dwudziestoleciu międzywojennym staje się instrumentem afirmacji tożsamości narodowej w wieloetnicznym i wielowyznaniowym społeczeństwie polskim. Sugeruję Doktorantowi, aby przedstawiając defensywną rolę tego mitu, obok podkreślenia kontrastu z prawosławiem Rusi (s. 140), uwydatnił opozycję wobec luteranizmu, który był postrzegany jako nieodłączny element Kulturkampf w Zaborze Pruskim.
- 4) Mity krwi i ziemi = nie mam uwag krytycznych, polemicznych, tudzież wniosków o uzupełnienie w odniesieniu do tej kategorii.
- 5) Mity antysemityczne – mam wątpliwości co do nazwy tej kategorii mitów politycznych. Antysemityzm jest terminem odnoszącym się do określonej postawy, ideologii, ewentualnie zbioru stereotypów na temat przedstawicieli narodu żydowskiego. Sformułowanie „mity antysemityczne” skłania do postawienia pytania o różnicę między mitem a stereotypem, którego w pracy nie znajduję. Niewątpliwie mitem politycznym jest natomiast mit „żydokomuny”, o którym Doktorant pisze w części poświęconej mitom antysemitycznym (s. 161). Dodatkowo, użycie przez niego liczby mnogiej (mity antysemityczne) wymusza wskazanie, obok „żydokomuny”, innych mitów w obrębie zaproponowanej czytelnikowi kategorii, ich precyzyjnego nazwania. W uzupełnieniu dodam, że mit „żydokomuny” mógłby zostać przedstawiony jako mit „narodu polskiego jako ofiary ‘żydokomuny’” – byłby to typowy mit polityczny w ujęciu René Girarda, służący budowaniu wspólnoty narodowej poprzez wskazywanie rzekomo winnych wewnętrznych konfliktów oraz podziałów w narodzie polskim.
- 6) Mit powstania warszawskiego – nie mam uwag krytycznych, polemicznych, tudzież wniosków o uzupełnienie w odniesieniu do tej kategorii.

- 7) Mit żołnierzy wyklętych – nie mam uwag krytycznych, polemicznych, tudzież wniosków o uzupełnienie w odniesieniu do tej kategorii.
- 8) Mit banderowski – uważam taką nazwę mitu politycznego obecnego w narracji współczesnej polskiej dalekiej prawicy za wprowadzający w błąd. Jeśli jedną z funkcji mitu politycznego jest tożsamościowa konsolidacja członków danej wspólnoty, to „mit banderowski” będzie realizował to zadanie w obrębie ukraińskiej dalekiej prawicy, dla której S. Bandera jest niekwestionowanym bohaterem narodowym, a nie polskiej – co zresztą Autor rozprawy trafnie zauważył: „mit Stepana Bandery jest głównym personalnym mitem ukraińskiego nacjonalizmu. Zarówno na Ukrainie, jak i w państwach sąsiadujących z nią utarło się określanie ukraińskich nacjonalistów mianem ‘banderowców’” (s. 178). Stąd też, sugeruję zmianę nazwy tego mitu na mit „zbrodni wołyńskiej”, ewentualnie mit „wołyński”.

Uwagi do rozdziału V, zatytułowanego „Personalne mity polityczne”

Jak zauważono powyżej, Autor zrezygnował z wprowadzenia definicji pojęcia „personalny mit polityczny”, informując jedynie czytelnika, że jest on „specyficzną formą mitu politycznego” (s. 12), co uznaję za istotny deficyt dysertacji – pytaniem bez odpowiedzi pozostaje: co decyduje o specyfice personalnego mitu politycznego? Bazując na definicji mitu politycznego, zaproponowanej na s. 10, przyjmuję, że jest on narracją, w której przywołuje się „wydarzenia lub postacie historyczne, symbole, a często także stereotypy lub uprzedzenia”. Istotą mitu jest więc określona opowieść o zdarzeniach i uczestniczących w nich osobach, nie zaś samo zdarzenie lub postać. Tymczasem, dla Doktoranta, jak przekonuje mnie lektura rozdziału piątego, personalny mit polityczny to konkretna postać (niekoniecznie historyczna, skoro w opracowaniu pojawia się J. Waluś), która jest ilustracją określonych postaw i wartości, nobilitowanych i promowanych przez uczestników „dalekiej prawicy” w Polsce. W tym miejscu pojawia się wątpliwość, czy mamy do czynienia z archetypicznym bohaterem zbiorowej wyobraźni działaczy „dalekiej prawicy”, swoistą ikoną, a może nawet z kultem jednostki, czy też z narracją, w którą wpleciony jest życiorys ważnej dla tego środowiska postaci, czyli z opowieścią realizującą cele właściwe dla mitu politycznego jako takiego. A nie są to byty tożsame. Czym innym jest osoba, a czym innym opowieść, w której osoba ta jest bohaterem. Sama popularyzacja wiedzy o danej osobie, jej myśli i dziele nie czyni ją mityczną, bowiem,

przypominam Doktorantowi, że, zgodnie z jego definicją, podstawowym zadaniem mitu jest dostarczanie argumentów w debacie publicznej, kształtowanie świadomości, objaśnianie świata i mobilizowanie do działania na rzecz realizacji danego projektu politycznego. Nie potrafię uwolnić się od przeświadczenia, że R. Dmowski, L. Degrelle, C. Zelea Cordeanu byli rzecznikami określonych mitów politycznych, a nie, iż postacie te stanowią przykłady współczesnych mitów politycznych. Kolejnym pytaniem jest: na ile osoby niezwiązane bezpośrednio z dziejami Polski mogą uchodzić za część mitologii politycznej w naszym kraju (Degrelle, Cordeanu); na ile służyć mogą budowaniu tożsamości polskiej „dalekiej prawicy”? Jak zauważa Doktorant, są oni postaciami popularnymi w szeregach europejskiej „dalekiej prawicy”, na którą składa się jej polski wariant (s. 228). Stąd też, jak się domyślam, identyfikacja tych dwóch personalnych mitów politycznych miała pozwolić Doktorantowi umieścić mitologię polskiej „dalekiej prawicy” w środowisku właściwym dla europejskiej „dalekiej prawicy”, co pozostaje w związku z H2.

Sugeruję uzupełnienie rozdziału V. o definicję „personalnego mitu politycznego”, aby powyżej zaznaczone wątpliwości zostały rozwiane. Potrzebę tę dodatkowo uzasadniam wyróżnieniem przez Doktoranta tego typu mitów politycznych spośród innych, poświęciwszy im osobny rozdział pracy. Lektura rozdziału V. nie pozwalała mi przyjąć, że „personalny mit polityczny” to inna nazwa dla „mitu heroicznego”; ten drugi bowiem wskazuje na postać będącą swoistym „ojcem założycielem” danego państwa lub społeczeństwa. Jeśli przyjąć, że Roman Dmowski jest „ojcem założycielem” polskiego ruchu narodowego, to w tym konkretnym przypadku warunkowo dostrzegam przystawalność tych pojęć, lecz takiego stanu rzeczy nie potwierdzam w przypadku E. Niewiadomskiego, B. Piaseckiego W. Pileckiego, tudzież J. Walusia, jak również ideologów popularnych w środowiskach narodowych współczesnej Europy.

Uwagi do warstwy językowej dysertacji oraz redakcji

Kompetencje językowe Autora dysertacji są wysokie. Tym niemniej, uważna lektura pozwoliła mi dostrzec następujące błędy:

- 1) brak przecinka przed zaimkiem „jaki” (w jego różnych formach) – np. „Począwszy od sposobu w jaki tytułowi bohaterowie występowali w dziejach, przez pojęcia jakie

wytworzyli na ich temat ludzie, znaczenie ich dzieła dla historii, a nade wszystko zagadnieniu czci jaką zostali otoczeni” (s. 190), „niewyobrażalną krzywdę jakiej doświadczyli wówczas współobywatele wyznania mojżeszowego...”, s. 202;

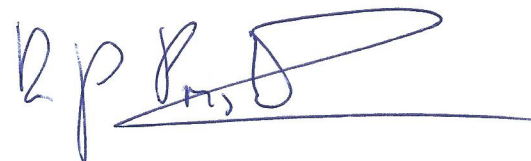
- 2) obecność przecinka w połączeniu „pomimo że” (w tekście „pomimo, że”) – s. 10, 13, 26, 28, 89, 90, 93, 95, 118, 121, 135, 202, 223,232, 243. W wielu miejscach pracy połączenie wyrazowe „pomimo że” zapisano poprawnie.
- 3) rozdzielny zapis *nie* z imiesłowami przymiotnikowym (np. „nie trafioną”, s. 150; „nie wiedzących”, s. 170) oraz z przysłówkami (np. „nie trudno”, s. 156);
- 4) nieodpowiednie osadzenie w czasie obserwowanych zjawisk. Na s. 167 czytamy: „Powstańcze symbole stały się elementem niezwykle popularnej w drugiej dekadzie XX wieku tzw. odzieży patriotycznej...” Z kolei na s. 172 czytamy: „Oczywistym jest fakt, że postępująca mitologizacja historii żołnierzy wyklętych, która w drugiej dekadzie XX wieku osiągnęła swoje apogeum...”

Nie mam uwag krytycznych do redakcji pracy.

Podsumowanie

W mojej ocenie, przedłożona do recenzji rozprawa dowodzi, że dojrzałość badawcza Doktoranta w pełni uprawnia go do ubiegania się o stopień naukowy doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji, co skłania mnie do postawienia wniosku o dopuszczenie Pana magistra Marcina Pisarskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego, pozostawiając rozpatrzenie tego wniosku właściwym organom Uniwersytetu Zielonogórskiego.

podpisano 15 czerwca 2023 roku



dr hab. Rafał Prostak, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie